

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 12 SIERPNIA N. S. 1812 ROKU.

BRYTANIA WIELKA.

z Londynu dnia 20 Lipca.

Od kilku dni polepszać się zaczęło zdrowie Króla Jmci. — Cie są się z tego wierni poddani angielscy. Regularnie iada i spoczywa — Symptomata teraźniejsze rokują powrót sił duszy — Są momenta, w których zdaie się, że odzyskał część rozumu — (z Kuryera.)

Dzisiaj otrzymaliśmy z Liverpool następujący list pod datą 18 Lipca „Donoszę, że statek dnia dzisiejszego, przybyły z Nowego Jorka, skąd d. 23 przeszłego miesiąca wypłynął, oznajmuie nam iako Senat Amerykański, po siedmiodniowym naradzaniu się postanowił wypowiedzieć wojnę Anglii większością głosów 10 przeciwko 13. Maior Blandfield w Nowym Jorku otrzymałszy depesze przeczytał na czele woyska, a w nich wyraźne znajdowało się wypowiedzenie wojny od Stanów zjednoczonych Brytanii W.

Podług ostatnich wiadomości z półwyspu, Lord Welington, nie spodziewa się na przód postąpić dla niedostateczności sił swoich. Lękamy się bardzo, ażeby nie spełzła bezowocnie ta kapania, lubo wojna północna daie pomyślną porę do wydarcia Hiszpanii spod iarmy najeźdników — Ta okoliczność wskazuje wielkość potęgi Cesarza Fr., że może utrzymywać w Hiszpanii dostateczne siły do oparcia się nie tylko wielkiej części ludu hiszp., ale też i woysku posiłkowemu od 40,000 Anglików, gdy tym czasem z główną siłą zalewa północną Europę.

Z Dublina d. 14 Lipca.

Xże Richemond domaga się statecznie, iak mówią, ażeby został odwołany. Lord Powis nie przyjął ofiarowanej godności Vice-Króla w tym kraju. Rozumieją, że Xże Rutland będzie Vice-Królem Irlandzkim.

FRANCYA

Siódmy dziennik W. woyska. Wilno 1812 Lipca 16.

CESARZ Jegomość rozkazał wytknąć i utwierdzić redutami oboz na prawym brzegu Wilii. Na górze, gdzie był niegdyś pałac Jagiellow, kazał zbudować cytadelę. Robią też koło dwóch mostów na palach na rzece Wilii, a trzy mosty pływające już stoia od przyyscia W. woyska. — Dnia 8 CESARZ Jegomość obejrzał gwardyą swoją, złożoną z dywizyi Laborde i Roguet zostającą pod dowództwem M. Bessieres Xcia Treviso; tudzież gwardyą weteranów dowództwa M. Lefebvre Xcia Gdańskiego. Te popisy odprawiły się na placu wspomnionego obozu. Piękna postawa tego woyska wzbudziła powszechne zadziwienie. — Dnia 4 M. Maedonald X. Tarentu, z głównej kwatery Rossieyń, stolicy Zmudzkiej, jednej z najpiękniejszych prowincyi Polski, wysłał Jenerała barona Ricard, z częścią 7mej dywizyi do Poniewieża. Jenerał pruski Kleist poszedł na Szawle z brygadą pruską. Brygadyer Jenerał z drugą brygadą pruską udał się na Telsze. Wszyscy trzej wodzowie stanęli w swoim czasie w przeznaczonym miejscu. Jerał Kleist ledwo schwytał jednego huzara ros: tak nagle nieprzyjaciele ustąpili z Szawle, zapaliwszy magazyny. — Jerał Ricard przybył do Poniewieża dnia 6 o świtanu. Miał on szczęście uratować magazyny,

5000 cetnarów maki wynoszące. Zabrał 160 jeńców, między którymi znajduje się 4 officerów. Wyprawa ta, czyni największy zaszczyt oddziałowi huzarów pruskich JP. Mort, który iak kierował. CESARZ Jegomość dał mu ozdobę legii honorowej dowodcy Mort; porucznikowi Raven, podofficerom Werner i Pownereit, tudzież brygadyerowi, Grabowskiemu, którzy bardzo pięknie popisali się. — Zmudzini celują swoim patryotyzmem. Więcey oni byli skrzywdzeni od innych Polaków; byli wolni, bogaci, lecz z upadkiem Polski wszystko się zmieniło: najpiękniejsze dobra Katarzyna rozdała Zubowowi, a rolnicy z wolności przeszli do niewoli. Woysko z boku zwracając się na Wilno, ocaliło tę piękną prowincyę: nie tkniętą, stanie się wielkim zasitkiem dla woyska. Dwa tysiące koni już idzie dla nagrodzenia strat artyleryi. Znaczne magazyny tam uratowano. Postęp woyska z Kowna do Wilna a z Wilna do Mińska i Dynaburga, zmusił nieprzyaciół do opuszczenia brzegów Niemna; a tym sposobem oswobodzona rzeka posłuży do przeniesienia licznych transportów idących do Kowna. Już mamy więcej 150,000 centnarów maki, dwa miliony racyy sucharów, 6,000 centnarów ryżu, wielką ilość wódki, 600,000 korcy owsa i t. d. Transporta idą jedne po drugich: cały Niemen okryty batami. — Dnia 24 nastąpiła przeprawa przez Niemen. Dnia 28 wszedł CESARZ do Wilna. Pierwsze woysko zachodnie pod dowództwem Alexandra Imperatora, składa się z 9 dywizyi piechoty i ze 4 dywizyi jazdy. Wyparte z jednego po drugim stanowiska, stanęło dziś w okopach pod Dryssą. Całą tę siłę w tych szancach trzyma na wodzy Król neap: z korpusami Marszałkow Ney Xcia Elchingen, Oudinot Xcia Reggio, z dywizyami 1go korpusu, i z korpusami jazdy hrabiów Nansouty i Montbrun. — Drugie woysko, dowództwa Xcia Bagratyona, 1go Lipca znajdowało się w Kobryniu i tam zbierało się. Jerał Tormansow stał daley z dywizyami 9tą i 15tą. Za pierwszą wiadomością o przejściu Niemna, ruszył Bagratyon do Wilna. Pod Grodnem połączył się z kozakami Platowa. Przybywszy pod Jwie dowiedział się, że przecięta mu druga do Wilna. Poznał wtenczas, że niepodobne spełnienie danych mu rozkazów, i że pewnie zginąłby daley ciągnąc, ponieważ już Subotniki, Traby, Wieszniow i Wołożyn zajęte były przez Jerała hrabiego Grouchy, Jenerała barona Paiol i M. Davoust Xcia Eckmühl. Cofnął się więc i ruszył na Mińsk: lecz przebywszy półdrogi dowiedział się o wyjściu Xcia Eckmühl do tego miasta. Jeszcze więc raz musiał wstecz maszerować. Z Nieświża poszedł do Stucka a z tamtąd do Bobruyska z kąd nie potrafi inaczej ratować się, chyba udając się na Dnieper. Tak więc dwa woyska zupełnie są przecięte i na 50 mil odlegle. — Xże Eckmühl opanował twierdzę Borysow nad Berezyną. W ręce jego wpadło 60,000 prochu, 16 dział, i szpitala. Wielkie magazyny zapalone zostały, lecz pewna część uratowana. — Dnia 10 Jerał Latour-Maubourg posłał do Mińska Jenerała Różnieckiego z dywizyą jazdy lekkiej. Blisko tego miasta napędził Różniecki tylną straż nieprzyjacielską i starł się z nią naderdzielniey. Chociaż dywizya polska daleko mniejsza była od siły moskiewskiej; jednak plac boiu o-

trzymała. Jrał kozacki *Gregoriew* poległ, i z nim razem 1,500 Moskalow albo śmierć albo ranę poniosło. Z naszej strony straciliśmy do 500. Jazda polska dokazywała z dziwną walecznością. Niepospolita odwaga zastąpiła niedostatek liczby. Azatym tegoż dnia weszliśmy do *Mira*—Dnia 13 Król westf. miał główną kwaterę w Nieswiżu. Vice-Król przybył do *Dokszyc*—Bawarczykowie, dowodztwa hrabiego *Jrała Gou-vion S. Cyr*, odbyli popisy przed Cesarzem d. 14 w Wilnie. Dywizye *Jenerała Dero*y i *Wrede* bardzo pięknie pokazały się. To woysko poszło na Głębokie—Seym warszawski zamieniwszy się na Konfederacyą generalną *Polski* mianował Xcia *Adama Czartoryskiego* wielkim Marszałkiem. Osmdziesięcioletni ten weteran przed 50 laty był Marszałkiem seymowym *Polski*. Pierwszym dziełem Konfederacyi było oświadczenie, że Królestwo *Polskie* przywrócone. Deputacya od Konfederacyi, przybyła do Wilna i Cesarzowi prezentowała się: wtenczas podała Akt Konfederacyi na jego potwierdzenie i opiekę—(*Tu daley następują imiona deputowanych, mowa JW. Woiewody Senatora Wybickiego i Odpowiedź CESARZA, które w poprzedzających Nrach tej gazety umieściliśmy.*) Włośniacy bardzo zazdroszą szczęścia rolnikom *Xtwa War.* albowiem *Litwini* uważają wolność za największe dobro. *Plumaczą* się bystrzej aniżeli klimat północny pozwala swoim mieszkańcom. Wszyscy cieszą się nadzieją, że walka skończy się na przywróceniu ich wolności. Włośniacy *Xięstwa Warszawskiego* zyskali na wolności: nie dla tego, żeby się stali bogatszymi, lecz dla tego, że właściciele muszą być skromniejsi sprawiedliwsi i więksi przyjaciele ludzkości; gdyż inaczej mogą opuścić ich ziemie, a poszukać lepszych właścicieli. Tym sposobem szlachcie nic nie traci, rolnik zyskuje wiele, gdy pierwszego zmusza do sprawiedliwości. Z wielką rokoszą widział *CESARZ* przechodząc *Xięstwo Warszawskie* z jaką radością i wdzięcznością 4,000,000 ludzi przyjęli to dobrodziejstwo wolności. W *Litwie* dekretem postanowiono 6 regimentow piechoty, a zaś szlachta ofiarowała 4 półki jazdy.

Sledząc na karcie obrotów woysk, postrzegamy za pierwszym rzutem oka, że ustęp *Rossyan* nie był wyrachowany, ani nastąpił na skutek planu wcześniej ułożonego; lecz oznacza rozproszenie rozciąglej linii woyska, które nagle w środku atakowane rozsypało się w różnych kierunkach, chcąc cofać się: widać o raz, daremną usilność obrania nowego stanowiska i zebrania się na nim powszechnego.—A tak ledwo zaczęła się kampania, a już woysko fr. przez swoje obroty osiągnęło owoc walney bitwy. Uwagi względem marszów wyrażonych w dzienniku dzisiejszym okazują całą ważność zysku naszego, i smutne położenie naszych nieprzyjaciół—Marszałkowie: *Macdonald* Xze *Tarentu*, *Ney* X. *Elchingen*, *Oudinot* Xze *Regio*, stanęli dnia 4 Lipca w *Szawlach*, *Malatach* i *Owancie*. Tegoż czasu Król neap. był w *Święcianach*. Wszystkie więc te korpusy okrążały prawie całą *Kurlandya*, i od *Dzwiny* ledwo na mil 15 czy 20 oddalone były. *M. Davoust* Xze *Eckmühl* był w *Wiszniewie* na *Białej-Rusi* o mil 15 od *Wilna* i *Mińska*. Król westf. był w *Grodnie* o mil 30 od *Warszawy*. Rzuciwszy okiem na te różne stanowiska, widać, że gubernie: *Wileńska*, *Grodzieńska*, *Białostocka* liczące milion ludności, już są gotowe dostarczać wszystkie zasilki dla woyska fr. Marsze niebezpieczne *Dochtorowa*, wskazane w dzienniku, są dowodem nieporządku, jaki panuje w nieprzyjacielskim woysku. Ten Jrał dowodzący 6tym korpusem, był dnia 28 Czerwca w *Lidzie* o 20 mil na południe od *Wilna*, które od d. 25 już było w mocy naszej. Odcięty był od środka woyska fr. Poruszenie jego na *Soleczniki* o mil 9 od *Wilna* dowodzi, że nie wiedział o zajęciu tego miasta; ciągnął więc na oślep, nie zaś na skutek rachunku. Takiego błędu nie widać w obrotach ułożonych dla przecięcia jego odwrotu. Dzięki złożyć powinien *Opatrzności* za zesłaną burzą, która wyratowała korpus jego od zupełnego zniszczenia. Nie potra-

fił dostać się do *Dzwiny*, aż ciągnąc do koła na mil 60 pośród różnych korpusow. Ztąd łatwo pojąć w jakim stanie przyszedł nad *Dzwinę*. Marsz *Xcia Bagratyona* dowodzi także pomieszczenia stanowisk woyska ros. Wódz ten prowadzący 40,000 przebiegł najmniej mil 60: przeprawując się pokilkakroć przez *Niemen* i idąc już na *Prużanę* już na *Wółkowysk*, już na *Mińsk*. *M. Davoust* Xze *Eckmühl* udawszy się do *Wiszniewa* zmusił go do marszu kołowego trzykroć większego, gdyż Xze promieniem ciągnął. Widoczną zatem jest rzeczą, że kampania od kilku dni zaczęta, już przyniosła wskutku wielką rozciągłość kraju, że zmusiła nieprzyjaciół do opuszczenia planu, jaki mogli ułożyć, że cała ich usilność zwróciła się na zgromadzenie różnych korpusow rozrzuconych przez obroty fr. na punkta obce w ich systemacie ustępu.

Rapport Officera dowodzącego wyprawą na opasowanie magazynu w *Poniewieżu*.

Mci Panie Półkowniku! Podług danych rozkazow udałem się z Porucznikiem *Raven* z pod *Beysa-goły* do *Nowego-miasta*, ciągnąc bokiem goścince. Szczęściem spotkaliśmy młodzieńca Polaka z administracyi ros. z najlepszymi skłonnościami dla naszej sprawy. Dał nam najdokładniejsze wiadomości o położeniu magazynów: on też uwiadomił, że 40 kozaków stało w karczmie pośród miasta, że weterani bez broni strzegli magazynów; że już opasano słomą i lontami wszystkie magazyny w celu ich zapalenia, za pierwszą wiadomością o ciągnięciu wielkiego woyska do *Poniewieża*. Potem ruszyliśmy w drogę, i w lesie za folwarkiem *Nowym-dworem* ukryliśmy się. Obudzony rolnik doniósł nam, że 5 kozaków wysłanych z *Poniewieża* znajdowało się u kommisarza rzeczzonego folwarku. Schwymano wszystkich bez wystrzału i w tył odesłano. Przybywszy pod miasto wypoczęliśmy trochę. *Raven* dopełniając danych sobie rozkazów względem ubezpieczenia magazynow, bez względu na stratę żołnierzy, rozdzielił swój podjazd na tyle części, ile było magazynów i straży, z rozkazem, ażeby razem wpadły na nich i wszystkich rąbały przeszkadzając wszelkimi siłami zapaleniu. Ja ze 20 końmi odebrałem rozkaz pabrania kozaków w karczmie będących. Skoro tylko czoło kolumny weszło do miasta; natychmiast największym pędem polecieeli na przeznaczone stanowiska—Całe miasto głębokim snem zmorzone nic nie czuło, oprócz kommisarza moskiewskiego, który z kolegami bawił się *Faraonem*. Niedbając o niego, stanąłem przed karczmą, i obie bramy osadziłem. Szelestem obudzeni kozacy strzelili z pistoletow i zaczęli wymykać się ze stodoły. Kazałem więc zsiść z koni, i pieszo atakować w ciemnościach nocy. Wtenczas Por. *Raven* został pchnięty piką 3 kroć w udo, a czwarty raz w brzuch dolny. Wszyscy prawie kozacy, którzy tylko wyszli z karczmy, zostali zrabani przez huzarów w odwodzie stojących. Officer ranniony strzałem pistoletowym umarł o 2 mile ztąd, jak mi powiadało. Oddawszy konie doboşzowi, wszedłem z dobytą szablą i odwiedzionym pistoletem do karczmy. Osmnastu kozaków sparło się w kątek i najsilniey broniło się biąc włóczniami zbliżających się. Głośno zawołałem aby dano światło. Natychmiast mieszczanie przynieśli świece, lecz pikami zostali odparci. Z pistoletów więc strzelać zacząłem, lecz nie wiedząc że zeszli do piwnicy, trafiałem tylko w ich dzidy, a szablą same piki rąbałem. Potyczka ta trwała aż do świtu, który oświecił scenę. Wtenczas pod-officer *Werner* porwawszy za karabin rossyyski rzucił się z bagnetem do sklepu. Podofficer *Pommereit* i brygayder *Grabowski* z gołą szablą za nim poszli. Huzar *Stauke*, który utracił szablę, skruszoną drzewcem kozackim, porwał za szablę jednego kozaka, i zawołał: towarzysze rąbcie ręce kozaka, ia mocno go trzymam. Na ten głos, kozacy rzucili piki i o darowanie życia prosili. Dwóch poległo, kilku ranę odniosło, a reszta wzięta w niewolę—Weterani przy magazynach nie mieli broni, lecz niektórzy dostawszy strzelby strzelili do naszych. Darowałem im tę winę, i nie attako-

wałem. Wszyscy poszli w niewolę w liczbie 120.— Są to szczegóły małoważney rozprawy, lecz one dowiodą, Mei Panie Półkowniku, że waleczność i kar- ność naszego regimentu jest też sama iaka była na 7letniej wojnie. Polecam względem W Pana 2 pod- oficerów, brygadyera i huzara. W Poniewiezu 6 Lip- ca 1812 roku.

z Paryża dnia 20 Lipca.

Dnia onegdajszego, w pół dosiodmiej wieczorem, wystrzały z dział ogłosiły stolicy powrót Cesarzowej Jeymości, która powróciła do *Saint-Cloud* w najlep- szym zdrowiu.

Papież przybył do *Fontainebleau* dnia 20 Czerwca w towarzystwie Arcy Biskupa z *Edessa*, i urzędników swiego dworu. Xiąże *Cadore* (*Champagny*), Inten- dent Korony, wraz z Ministrem religijnym, Arcy-Bi- skupem z *Tours*, Biskupami z *Nantes* i *Trewizy*, przy- mował go przy wejściu do pałacu. Biskup z *Evreux* przyjechał nazajutrz. Papież mieszka w tych samych pokojach, w których mieszkał przed 7mią laty; był zdrów w czasie podróży.

P O L S K A

z Warszawy 31 Lipca.

MOWA JO. Xcia Jabłonowskiego, Senatora Wo- iewody, miana w Dreźnie do N. Króla Jmci przy zło- żeniu mu aktu Konfederacyi Jeneralney Królestwa Pol- skiego.

Nayiaśniejszy Królu Panie Nasz
Miłościwy!

Jeżeli pożądanem jest dla wiernych poddanych szczęściem, modz oddać Monarsze swemu cześć pu- bliczną przywiązania swego i uszanowania, tym chl- bniejszém, kiedy bydz można nie już osobistych czuć, ale powszechnym ich całego Narodu tłumaczem. Z tém podchlebném dla nas zleceniem stawamy przed tro- nem Waszey Królewskiej Mości Pana Naszego Mi- łościwego, niosąc mu hołd naygłębszego uszanowania w jmieniu Konfederacyi Jeneralney Królestwa Pol- skiego. Sławny szlachetnością i męstwem Narod Pol- ski, między innemi sposobami, któremi starał się oka- zać światu, iak niezasłużonym podpadł klęskom, liczy z chlubą wierność, którą stałe dochował Waszey Kró- lewskiej Mości. Obarczony nayokropniejszemi oko- licznościami nie spuszczał, że tak rzekę, oka z Pana swego, i odzyskanie na chwilę niepodległości swojej użył na powołanie Waszey Królewskiej Mości na tron, na którym przodkowie jego zasiadali. Po zupeł- ném zniszczeniu bytu swego politycznego niepojętą znową sąsiadów, odzyskawszy cudownie częściowe istnienie, widział w berle Waszey Królewskiej Mo- ści naydroższy upominek wspaniałości Wskrzesiciela swego. W terażniejszych zaś okolicznościach tyle po- myślności dla kraju wróżących, odezwał się głos za- droszczających nam panowania Waszey Królewskiej Mości braci naszych, w petycyi zaniesionej na Sejm zgromadzony przez Jego Oycowską troskliwość. To było pobudką do utworzenia aktu Konfederacyi Je- neralney dla całej Polski, na której czele postawio- ny jest Mąż, tyle prawa mający do ufności i szacun- ku powszechnego, i ten właśnie, który naówczas zie- dzał do tutejszey stolicy, by był tłumaczem życzenia całego Narodu. W akcie nowo utworzonej Konfe- deracyi, który mamy honor składać Waszey Króle- wskiej Mości, starano się zgadywać myśli jego, i stąd nayczystsze zamieszczono w nim zasady uszanowania dla religii i tronu, puszczania w niepamięć wszelkich win i błędów, odstąpienia nakoniec tego wszystkiego, coby prywatney niechęci lub chciwości dawało otu- chę. Z takim dziełem stawamy przed obliczem Wa- szey Królewskiej Mości, ufni w czystości zamiarów, śmiemy sobie pochlebiać, że łaskawe i ogólnie po- żądane przystąpienie i zatwierdzenie pozyskamy od naylepszego z Krółów. — Kończąc wspólnego z kol- legami zlecenia skutecznienie, niech mi się godzi zło- żyć u podnóżka tronu Waszey Królewskiej Mości Pa-

na Mego Miłościwego naygłębszego mego uszanowa- nia i wdzięczności hołd osobisty, za łaskawe posunię- cie mnie na stopień wyższy; nowy ten dowód łaski iego Pańskiej, dodając blasku Urzędnikowi, nie dodać atoli nie może do przywiązania i wierności tego, któ- ry ie odziedziczywszy od przodków swoich, całe ży- cie w nich przetrwać za najsłodszą mieć sobie będzie powinność.

Panowie Deputowani od Konfederacyi Jeneralney Polski! odpowiedział Król na mowę powyż- szą „Z równym udziałem, iak i ukontentowaniem wi- działem sposób, w jakowym duch Narodowy na Sey- mie obawił się, i piękny zapal, który zawiązał Kon- federacyą. Naychętniej przystępię do przedsięwzię- tego pod opieką Wielkiego mojego Sprzymierzeńca związku, za sprawą tak sprawiedliwą i świętą, i do nie- go z całym usiłowaniem, które we mnie Oyczyzna wzbudza, będę przykładając się. Żyć będzie Polska... i nowe iey życie będzie dziełem NAPOLEONA. Dowody czucia Narodu dla moiej osoby, są drogie sercu mojemu, te które mi wynurzacie, mile przyjmuję.“

Akt przystąpienia Nayiaśniejszego Fryderyka Au- gusta, Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, do Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego dnia 12 Lipca roku 1812 własnoręcznie podpisany.

Fryderyk August, z Bożej Łaski Król Sa- ski, Xiąże Warszawski etc. etc. Zapatrując się na akt z daty 28 Czerwca 1812 r., przez który Sejm w War- szawie zgromadzony zawiązał się w Konfederacyą Je- neralną Polski, a Nam przez wysłaną do nas Depu- tacyą złożony został, stosownie do Artykułu 14go te- goż aktu. Stwierdzając takowy związek, i przychy- lając się do zamiaru, którego doysć sobie zakłada pod opieką Nayiaśniejszego CESARZA Francuzów, Kró- la Włoskiego, Protektora Konfederacyi Reńskiej, Po- śrzednika Konfederacyi Szwajcarskiej, Naszego Wiel- kiego Sprzymierzeńca. Pełni nadziei, że ten Wielki Monarcha, nie odmówi swojego potężnego wsparcia, którego Narod wzywa. Chcąc z naszej strony przy-łożyć się całemi siłami do poparcia sprawy Oyczyzny, przystąpiliśmy i przystępiemy do Konfederacyi Je- neralney Polski; w skutku czego, rozkazujemy i za- lecamy wszystkim Urzędnikom duchownym, cywilnym i wojskowym, i w ogólności wszystkim naszym wier- nym poddanym Xiąstwa Warszawskiego, aby swey władzy i powagi i sposobów w ich mocy będących u-żyli, ku wspieraniu środków prowadzących do celu powszechnych Narodu usiłowań. Dla większey wia-ry niniejszy akt własnoręcznie podpisaliśmy i pie-częcią naszą Królewską zatwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Pałacu naszym w Dreźnie dnia 12 miesiąca Lipca, 1812 roku. Podpisano: Fryderyk August.

z Wilna 31 Lipca.

Towarzystwo Medyczne Wileńskie przekonawszy się z doświadczenia swych Członków, że biegunka krwa- wa (*Dysenteria*) w tym czasie jest chorobą panującą i bardzo powszechną. A do tego upoważnione odezwą od Prześwietney Kommissyi Administracyjney Depar- tamentu Wileńskiego pod dniem 1 tego miesiąca do sie- bie adressowaną, postanowiło podać do publiczney wia- domości takie środki, które więcey roztropności, iak lekarstw, wymagając, są w stanie zupełnie pomienioną chorobę leczyć. — 1. Za okazaniem się biegunki wo- dnistey lub krwawey, chory powinien nayściślejszą dye- tę zachować, i w tym razie pokarmy kleykie, iakoto: owsianka, rzadka kasza z krup ięczmiennych, lub ry- żu, rosół z krupami, czyli krupnik, są dostatecznym pokarmem. — 2. Za napój powinni chorzy używać her- baty, ze słazu polnego, i mięty ogrodowej, lub pie- przney. Dostatnieysi mogą pić prawdziwą herbatę z wi- nem. — 3. Co się tycze lekarstw wewnętrznych, te są następujące: naprzód przez dwa dni, a jeżeli biegunka zacznie się zmniejszać, to przez cały ciąg choroby u-żywać następujących proszków. — Rp. Pulveris radi- cis Ipecacuanhae grana xij. — Opii puri grana vj. — Cretae albae drachmas jj. — M. f. Pulvis dividendus

in partes aequales N. xij. — D. S. Dwa razy na dzień po iednym proszku używać. — 4. Trzy razy na dzień tenże sam proszek potrzeba dawać, jeżeli choroba w przeciągu dwóch dni ani się powiększyła, ani zmniejszyła. — 5. Gdyby po upłynionym tym czasie, toiest dwóch dniach choroby, biegunka bardziey się powiększyła; wtedy następujące lekarstwo poleca się. — Łyżkę siemienia lnianego potłuczonego gotować w półtorej kwarty wody przez kwadrans; potem przecedzić, ochłodzić, i dodać do pozostałej ilości trzydzieści kropel lekarstwa w aptekach zwanego Laudanum liquidum Sydenhami. — Chory używając takiego lekarstwa na raz po dwie łyżki, powinien całą ilość we dwudziestu czterech godzinach ukończyć, i dopóty ie powtarzać, póki choroba zupełnie się nie skończy. — 6. Ludzie chorujący na krwawą biegunkę prawie zawsze uskarżają się na ciskawicę czyli gniotkę. W takim razie naylepiey służą enemę z krochmalu lub siemienia lnianego gotowane, z których każda mniej iak pół kwarty, płynu w sobie mająca powinna być zmieszana ze dwudziestą kroplami, tegoż laudanum. Jeżeli się taka enema zatrzyma, powtarzać iey nie potrzeba: w przeciwnym zaś razie i za powrotem biegunki, należy i enemę powtórzyć i liczbę kropel powiększyć, toiest: od 20 do 25, od 25 do 30 i t. d. aż póki się nie dójdzie do kropel czterdziestu. — Daley bez rady Lekarza w pomnażaniu kropel postępować nie można. Nie wolno takóž więcey w dniu iednym dawać enem, iak cztery, dając każdą następną po odejściu ostatniey. — 7. Gdyby chory w ciągu używania podanych kropel nadzwyczajnie do snu był skłonny; natenczas ilość ich zmniejszyć potrzeba. — 8. Podana ilość lekarstw iest dla człowieka dorosłego, a która zmniejszona być powinna stosownie do wieku. Tak dzieciom małym proszku połowa, używając częściami, lub sześć kropel, Laudani po iedney na raz dając, na cały dzień są wystarczające. Od lat ośmiu do szesnastu, proszek cały lub piętnaście kropel Laudani, w powyższej ilości dekoktu rozpuszczone, są dostateczne. Tęż samę ostrożność i w używaniu enem z kroplami Laudanum, zachować należy. — 9. Chorym uskarżającym się na bole, lub rżnięcia żołądka, należy brzuch wódką prostą, lub kamforową smarować, i ciepłemi chustami okładać. Przytém ochędostwo, ile tylko okoliczności pozwolić mogą, iak naywiększe zachować potrzeba, i zdrowym nie pozwalając siadać na stolcu chorego. — 10. Gdy już biegunka ustaie, dla wzmocnienia chorego dawać potrzeba dekokt gorzki, następnie robiony. — Wziąć po łyżce ziela Bobowniku (*menyanthes trifoliata*) czyli (*Trifolium fibrinum*) i korzeni aierowych dobrze wysuszonych, razem zmieszawszy nalać iaką ilośćią wrzącey wody, aby po przecedzeniu kwarta płynu pozostała, do którego dodawszy piętnaście kropel, Laudani liquidi Sydenhami, używać trzy lub cztery razy na dzień po kieliszku. — 11. Użycie rzeczzonego dekoktu, dopóty powinno mieć miejsce, aż póki chory zupełnie sił nie odzyska, a zawsze powinien naywiększą zachować ostrożność w pokarmach kwasnych, mlecznych i zieleninach, osobliwie surowych. — Nakoniec, lubo takowe rady drukiem ogłoszone zastępować mają w Aptekach miejsce recept lekarskich; iednakże PP. Aptekarze w wydawaniu proszków i Laudanum, powinni się stosować do liczby chorych, oznaymioney sobie przez biorących lekarstwa, i takową liczbę mieć sobie w rewersach zaświadczoną. — Działo się na Sessyi Towarzystwa Medycznego Wileńskiego dnia 5 miesiąca Sierpnia roku 1812.

August Becu Prezes Tow. Med. Wileń. — Mikołay Mianowski Sekretarz Towarzystwa.

Kommissya Rządu tymczasowego w W. Xięstwie Lit.

Na przełożenie Komitetu skarbowego, względem kursu monety miedzianej Rossyyskiey, następujące czyni i podaje do exekucyi postanowienia: 1 każda sztuka miedziana dwukopieykowa podnosi się do walurowi trzech groszy miedzianych; 2 każda sztuka miedziana, pod nazwiskiem pięć kopieiek, podnosi się do walurowi siedmiu groszy miedzianych. Postanowienia niniejszego ogłoszenia i ścisłe wykonanie Kommissyom Administracyynym Departamentowym poleca. Dan na Sessyi d. 7 Sierpnia 1812 roku.

Podpisano: Stanisław Hrabia Soltan. Józef Hrabia Sierakowski. Franciszek Jelski. Alexander Potocki. Jan Sniadecki. Zgodno z Protokulem Józef Kossakowski.

Obchod Aktu Konfederacyi generalney powiatu Telszewskiego w dniu 29 Julii 1812 roku w Telszach.

Rano o wschodzie słońca mozdzierze i dzwony ogłosiły festyn, na który ze wszystkich części powiatu zbierali się obywatele. — O godzinie 10 całe duchowieństwo świeckie i zakonne, pod przewodnictwem Xcia Pisarza Litewskiego Seniora Kanonika i kawalera Giedroycia, Rada Podprefekturalna, urzędnicy Jurzydykey powiatowych, Magistrat miasta, starszyzna Cechow i różnych klass obywatele, officerowie dragonów Fr: i załogi Jliiryskiey, zebrani do Podprefektury, udali się do kościoła Xięży Bernardynów wśród okrzyków ludu, bicia we dzwony i huku mozdzierzów. Xiąże Biskup Dyecezyi Zmudzkiey z duchowieństwem do assystencyi przeznaczonym rozpoczął solennizacyą mszy wielkiey — Dragoni Jliiryczykowie assystowali tey świętey paradzie. Tron CESARZA NAPOLEONA ozdobiony Jego Portretem otoczony był woyskowemi, przy nim Podprefekt z Radą Podprefekturalną, urzędnicy powiatowi i duchowieństwo, zajmowali miejsce. — Kazanie stosowne do okoliczności przez Xiędza Gwardyana Bernardynów członka rady Podprefekturalney Grawroka miane było w pełnym obrazie patryotycznych zamiarów. Po mszy JO. Xiąże Biskup Zmudzki zaintonował Te Deum, po którym miał głos stosowny do tey uroczystości. Po czym JW. Podprefekt w krótkiey przemowie otwierając wstęp do Aktu tak ważnego, w zapale miłości odrodzoney Polski, naysilniey wyobraziwszy, iak wielkie są powinności dla oyczyzny, iak nieograniczone ofiary i ubieganie się o załatwienie potrzeb walczących Rycerzy, wezwawszy oraz aby każdy obywatel w duchu gorliwym wypełniał te obowiązki, aby wszyscy wspólnie z nim pracowali nad dobrem przyszłego szczęścia, ażeby dzielili trudy, do których wszyscy należeć powinni, polecił w imieniu swoim JW. Gadonowi Mar: tego Powiatu, aby ważność i zamiary Konfederacyi obecnym wyłożył. Ten więc tłumaczył iak Zmudz nieodstępne od dawna miała zamiary, od całej Litwy, iak obywatele tego Powiatu zawsze ubiegali się, aby w miłości Oyczyzny i cnotach obywatelskich nie byli przez nikogo uprzedzeni, iak oni w teraźniejszym powstaniu Oyczyzny ieszcze w dniu 9 Lipca za wyściem woysk Ros: i zbliżeniem się sprzymierzonych, Akt Jedności i przymierza wiecznego zaprzysięgli, i uroczyli. Przeczytano potym Akt Warszawskiey Konfederacyi tudzież Akces Wileński. Odczytano więc Akces Powiatu Telszewskiego i po zgodzeniu się iednymyślnie wzywano do podpisow. W ten czas rozlegać się zaczęły okrzyki: *Żyć Polska! Niech żyć NAPOLEON!* Mozdzierze też zahuczały. Naostatek Hymn, *Domine Salvum fac NAPOLEONEM Imperatorem Nostrum*, ukończył nabożeństwo. Krótkie w języku francuzkim przez Xiędza Kanonika Schlicka, członka Rady Podprefekturalney, wyjaśnienie Aktu, miane do woyskowych francuzkich, zakończyło ceremonią przy okrzykach: *Niech żyć NAPOLEON! Niech żyć Polska!* Z kościoła udano się na obiad dla wszystkich władz duchownych, świeckich, officerów i obywateli przygotowany. Na nim spełniano toasty Cesarza i Króla Wielkiego NAPOLEONA, Polski, Rycerzów Francuzkich i sprzymierzeńców. Udzielnie, w domu, od Magistratu Telszewskiego wybranym, dana była uczta dla załogi i oddziału woysk Francuzkich i Jliiryskich, iako świadków braterskiey Konfederacyi Polaków. W wieczór całe miasto było oświecone. Szczególny widok czyniła illuminacya na piękney górze przy kościele Xięży Bernardynów: wśród wyniosłych klónow iasniała Cyfra Wielkiego NAPOLEONA, ktorey blask odbijał się w bliskim jeziorze. A z posród chmur jasna i spokojna błyskawica razem wkilkum miejscach okazując się, zdawała się odpowiadać temu blaskowi. Kiedy w mieście licznie rozlegały się wystrzały mozdzierzow i odgłosy niech żyć NAPOLEON! oddział Francuzki na wyspie Jeziora pięknie iluminowaney, za każdym mozdzierzow wystrzałem odpowiadał strzałami karabinowemi i wołał: *vive NAPOLEON! vivent les Polonais.* Takowa powszechna radość do późney przeciągnęła się nocy.

Pocztamt Kowieński już iest uregulowany i komunikacya z Warszawą Wielką i Małą Polską iako też Prussami już otworzona. Stanisław Zahorski.